

Jak ubić crowdfunding? Ustawą o zbiorcach publicznych

19 czerwca 2012

Zbiórki pieniędzy przez internet poddane całkowitej kontroli urzędników? Czegoś takiego chce Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, proponując kosmetyczne zmiany w Ustawie o zbiorcach publicznych. Problem w tym, że ta ustawa z 1933 nadaje się raczej do uchylenia niż do poprawiania, a nakładanie urzędowych kajdan na zbiórki internetowe i SMS-owe z pewnością nie jest dobrym pomysłem.

Jednym z bardziej fascynujących zjawisk związanych z internetem jest tzw. crowdfunding, nazywany też „finansowaniem społecznościowym”. Mamy z nim do czynienia, gdy jakiś twórca lub wynalazca startuje z projektem i prosi internautów o datki na realizację, często oferując coś w zamian, np. egzemplarz płyty wydanej dzięki wsparciu internautów. Nierzadko zbieranie pieniędzy odbywa się za pośrednictwem specjalnego serwisu do szukania wsparcia, takiego jak Kickstarter.

Niedawno „Dziennik Internautów” opisywał książkę „Future of Copyright”, która powstała w ramach projektu finansowanego społecznościowo. To dobry przykład tego, jak można uruchomić innowacyjność, wykorzystując internet i nowoczesne środki płatności.

13 czerwca Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji zaproponowało poprawkę do Ustawy o zbiorcach publicznych, która ma rzekomo ułatwić zbiórki publiczne. MAC zaproponowało po prostu, aby w art. 1 tej ustawy (z 1933 roku!) nie mówić już o „zbieraniu ofiar w gotówce lub naturze”, ale wprowadzić pojęcie „środków pieniężnych”. Ponadto w art. 5 ustawy ma się pojawić termin „wykorzystanie instrumentów płatniczych”.

Początkowo może się wydawać, że zmiana jest dobra, tzn. zbiórki publiczne mogłyby dotyczyć nie tylko gotówki. Problem w tym, że obejmując zakresem ustawy „środki pieniężne” oraz „instrumenty płatnicze”, sprawimy, że prastara ustawa będzie dotyczyć także zbiorów internetowych.

To oznacza, że każdy, kto chce przeprowadzić zbiórkę przez internet, będzie musiał:

- uzyskać stosowne pozwolenie (jego wydanie zależy od „widzimisie” władz),
- takie pozwolenie będą mogły uzyskać tylko organizacje posiadające osobowość prawną,
- potem trzeba będzie informować urzędników o wynikach zbiórki... same problemy.

Obecnie nasze prawo nie reguluje zbiorów internetowych czy SMS-owych i jest to lepsze niż nadmiar regulacji. Prawnik Piotr Waglowski w swoim serwisie Vagla.pl tak komentuje sytuację:

„W międzyczasie uzyskaliśmy wyrok Sądu Rejonowego w Krakowie, w którym sąd uznał, że przepisy rozporządzenia do ustawy są z tą ustawą sprzeczne (wykraczają poza delegację ustawową). W efekcie sąd uniewinnił tego, którego obwiniano o naruszenie przepisów o zbiorach publicznych. Dziś można przeprowadzić zatem taką „zbiórkę”, a właściwie, to przyjąć darowiznę via Sieć, bo przepisy o zbiorach – zgodnie z przywołanym wyrokiem, nie mają tu zastosowania. Nie oznacza to, że nie mają tu zastosowania przepisy podatkowe. (...) To, co proponuje MAIC, to – jak uważam – próba „uszczelnienia” przepisów (by podobny wyrok, jak w Krakowie, już się nie zdarzył), nie zaś próba poprawienia sytuacji.”

Piotr Waglowski uważa, że Ustawa o zbiorach publicznych wymaga uchylecia, nie poprawiania. Więcej na ten temat w tekście pt. Uchylmy ustawę o zbiorach publicznych w całości.

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji jest świadome negatywnych komentarzy odnośnie tej sprawy, bo na jego stronie już znalazł się list ministra Michała Boniego w sprawie zbiorów publicznych. Niestety świadczy on o tym, że choć MAC wie o krytyce, nie postarało się o zrozumienie krytyków. W liście czytamy:

„(...) nie są to docelowe zmiany regulujące zbiórki publiczne i crowdfunding, czyli finansowanie społecznościowe. Przedstawione przez MAC propozycje zmian dotyczą podziału kompetencji między MSW i MAC oraz zakładają wprowadzenie – po raz pierwszy – możliwości wykorzystania środków płatniczych innych niż gotówka. Teraz prawo nie przewiduje w ogóle zbiorów drogą elektroniczną.”

Właśnie w tym problem, panie ministrze, że czasem jest lepiej, jeśli polskie prawo czegoś nie przewiduje i nie reguluje. Rzeczy przewidziane w polskim prawie czasem po prostu nie mają szans na przetrwanie.

Być może MAC nie chce źle, trudno powiedzieć, ale jeśli mają powstać jakieś „docelowe przepisy”, to lepiej byłoby przedstawić je od razu. Zaproponowane obecnie rozwiązanie ma być – jak rozumiemy – tylko przejściowe, ale trzeba uważać na to, aby w tym przejściowym okresie zwyczajnie nie ubić crowdfundingu!

Piotr Waglowski zauważył też, że po wprowadzeniu w 1933 roku ustawy o zbiorach publicznych Polska przegrała z Czechosłowacją 1:2 w meczu eliminacyjnym do piłkarskich mistrzostw świata. Historia lubi się powtarzać bardziej niż sądzimy.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: MAC, Vagla.pl

Źródło: [Dziennik Internautów](#)